Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 22 marca 1932. Nr. 35

Czem to wytłumaczyć,

że premjer Prystor raz stanął w roli obrońcy karteli, a drugi raz w roli ich surowego krytyka?

Dzisiaj tak dużo mówi się o kartelach. Są to związki lub zmowy przemysłowców dla obrony swych własnych interesów, aby z jednej strony móc decydować o wysokości cen swych produktów, a z drugiej móc wywierać nacisk na wysokość płac robotniczych. Zasadzie samej kartelów nic by nie było do zarzucenia, gdyby rolę regulatora w nich odgrywało poczucie sprawiedliwości. Niestety, włada niemi po większej części skrajne samolubstwo, duch materjalizmu. I stąd to pochodzi, że dziś mamy u naszem całem życiu gospodarczem tak ogromny rozdźwięk, tak wielką dysproporcję. Podczas gdy bowiem ceny za płody rolnicze są „pod psem“, za to artykuły przemysłu stoją w jaskrawo rażącej do nich sprzeczności. Daleko łatwiej np. byłoby rolnikowi pogodzić się z tak niskiemi cenami za jego płody, jak dziś, gdyby choć w przybliżeniu po tak niskich cenach mógł nabywać to, co on potrzebuje dla swego gospodarstwa. Ale tam prawie nic się nie zmieniło. Czy to żelazo, czy to węgiel czy to nafta, czy to cukier, czy ubranie, wszystko to ma ceny takie, że musi on kilkakrotnie więcej niż przed wojnę sprzedać ze swych produktów dla nabycia tamtych artykułów. I stąd życie takie ciężkie nie tylko oczywiście dla rolników samych, ale i innych warstw społecznych, na skutek tej ogromnej dysproporcji między cenami za płody rolne, płacami robotniczemi, pensjami urzędniczemi, a cenami za artykuły przemysłu. To też w miarę pogarszania się położenia gospodarczego w kraju coraz liczniejsze i coraz głośniejsze odzywają się żale przeciw owym kartelom, jako głównym winowajcom obecnego nieszczęśliwego stanu rzeczy i domagania się od czynników rządzących wkroczenia przeciw nim. Ciekawe wobec tego przypatrzeć się stanowisku rządu w tej sprawie. Jeszcze w październiku, ściśle biorąc, w dniu 1 **października** r. ubiegłego, premjer Prystor **bronił karteli przemysłowych** i w **nich widział zbawienie**. Osnowa treści jego ówczesnego przemówienia była następująca:

„Rząd używa całego swojego wpływu w celu współdziałania bądź to w uprawnieniu istniejących organizacyj w przemyśle i handlu bądź w tworzeniu organizacyj nowych.

Rząd stoi na stanowisku popierania wszelkiemi środkami, znajdującemi się w jego dyspozycji, rozwoju organizacyj przemysłowych i handlowych.

Rząd jest zdania, że w warunkach dzisiejszych jedynie zorganizowane gałęzie przemysłu i handlu zdolne są przeciwstawić się skutecznie naciskowi kryzysu światowego“.

Tak mówił p. Premjer w dniu 1 października r. ub. Stanął więc wyraźnie w obronie tych karteli i w nich widział główny środek „dla przeciwstawienia się zgubnemu naciskowi kryzysu światowego“.

Tymczasem w dniu 9 marca rb., a więc nawet nie po upływie pół roku od tamtego przemówienia, wygłosił p. Premjer znów w tej samej sprawie i na tej samej arenie swoje przemówienie, tylko z tą różnicą, że zajął stanowisko wobec karteli wręcz przeciwne od poprzedniego. Tam okazał się gorącym zwolennikiem i wielbicielem systemu kartelowego, tu zwraca się przeciw niemu z ostremi słowami krytyki, wypowiadając się o nim, jak następuje:

„Mówiąc o sytuacji w przemyśle, nie mogę jednak pominąć milczeniem nierównomiernego rozwoju form organizacyjnych poszczególnych gałęzi produkcji i niezawsze zdrowego nastawienia tak zwanych wyższych form organizacyjnych. W kraju, gdzie w rolnictwie jest tak wiele gospodarstw karłowatych, a przemysł chałupniczy zatrudnia setki tysięcy pracowników, działalność karteli, monopolizujących rynek, ograniczających produkcję, stosujących politykę sztywnych cen, robi wrażenie jaskrawej niewspółmierności. Ta niewspółmierność pomiędzy rolnictwem, rzemiosłem i wielkim przemysłem jest tem więcej rażąca, że w wielu wypadkach przejmujemy kształty i formy, istniejące na Zachodzie, ale nie zawsze czerpiemy wraz z niemi ich treść. Rola i zadania karteli nie zawsze są u nas rozumiane odpowiednio, niezadowolenie zaś, jakiemu nieraz daje wyraz rolnictwo, rzemiosło i handel z powodu zbytnio jednostronnej polityki, jest nader często usprawiedliwione.

Wreszcie poważnem zagadnieniem jest fakt, że stosunek pomiędzy wynagrodzeniem za pracę najemną a bezpośredniem i pośredniem oprocentowaniem kapitału, płacami i tantjemami wyższych urzędników i kierowników musi budzić poważne zastrzeżenia. Dysproporcja pomiędzy płacami robotników i pracowników, a uposażeniami kierowniczych organów przedsiębiorstw prywatnych jest nazbyt jaskrawa“.

Szan. Czytelnicy chyba zdają sobie sprawę z tego, że taka zmiana stanowiska w jednej i tej samej sprawie i u takiego jeszcze dygnitarza, jak premjer państwa, jest conajmniej bardzo zadziwiająca. Gdyby tak ktoś z nas np, publicznie powiedział coś, czemu później przeciwnem oświadczeniem by zaprzeczył, to oczywiście nie byłoby to tak podpadające, ale, jeżeli najwyższy przedstawiciel rządu powie raz tak, a potem wręcz przeciwnie, musi to oczywiście wywołać wielkie wrażenie i zdziwienie. I samą siłą rzeczy nasuwa się wtedy każdemu myślącemu obywatelowi pytanie, jak się stać mogła taka radykalna zmiana poglądów u szefa rządu?

Nam się zdaje, że tu wcale o osobiste zdanie i przekonanie p. prem. Prystora się nie rozchodzi, a jedynie i wyłącznie o rację stanu. Ta racja stanu wymagała pół roku temu oświadczenia się za kartelami i wzięcia ich w obronę, jako że przecież jest to publiczną tajemnicą, że kartele grube sumy łożyły na wybory dla B. B. Dzisiaj, gdy na skutek pogorszenia się stosunków gospodarczych w kraju niezadowolenie znacznej części zwolenników B. B., zaliczających się do jego lewicy, wielce się wzmogło i mogło było łatwo doprowadzić do jego rozłamu i rozbicia i to w chwili jeszcze, kiedy rządowi chodziło o uzyskanie pełnomocnictwa dla P. Prezyd., a temsamem i dla rządu, trzeba było tej lewicy sanacyjnej dać coś na uspokojenie. I prawdopodobnie należy w tem szukać przyczyny tej nagłej zmiany w odniesieniu się p. Prystora do karteli. W szczerość tego ostatniego oświadczenia atoli uwierzyć będzie można dopiero wówczas, gdy za tem oświadczeniem ostatniem p. Premjera pójdą i czyny, to znaczy, jeżeli rząd naprawdę zabierze się teraz do karteli i ich zgubnej dla kraju roboty i ich wybujałemu samolubstwu położy kres. A na to, zdaje się, będziemy mogli jeszcze długo czekać. W każdym bądź razie warto zaznaczyć, jak już nawet to wystąpienie podziałało na umysły posłów z B. B. w Sejmie.

Nader wymowne było ich zachowanie się podczas mowy p. Premjera. Kiedy Premjer wchodził na trybunę, na ławach rządowych panował grzeczny chłód. Gdy zaczął mówić o kartelach, a raczej przeciw nim, większość B. B., złożona z urzędników, drobnych rolników i socjalistów z pod znaku p. Moraczewskiego, oklaskiwała każde zdanie p. Premjera, zwrócone przeciw kartelom, mniejszość z pp. Radziwiłłem, Hołyńskim i Wiślickim na czele ujawniała zaniepokojenie i niezadowolenie, a komenda główna dyplomatycznie milczała.

Bądź co bądź to jedno wypływa z tego wszystkiego jako niezbity pewnik: rząd nie ma jasno wytkniętego programu. Jego „program“ to raczej ciągłe manewrowanie raz w tym, to znów w innym kierunku, zależnie od każdorazowych okoliczności.

Zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu.

Warszawa. Dn. 18. bm. po posiedzeniu Sejmu p. marszałek Switalski w obecności członków gabinetu z p. premjerem Prystorem na czele wygłosił dłuższe przemówienie, obrazujące tok prac Sejmu w ciągu zwyczajnej sesji budżetowej, poczem zabrał głos premjer Prystor, który odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia z dniem 18. bm. sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu i Senatu.

Po odczytaniu tego zarządzenia marszałek Switalski zamknął posiedzenie, życząc posłom Wesołych Świąt.

Los ofiar wojny faktem dokonanym.

Warszawa. Sejm przystąpił do rozpatrywania noweli do ustawy inwalidzkiej. Tak referent poseł Osiński z klubu rządowego, jak i inni mówcy tego klubu (Snopczyński, Wagner) uznali zaproponowane zmiany za korzystne, gdyż dwa tylko artykuły dają rządowi możność dokonania pewnych oszczędności. Jest rzeczą znamienną, że posłowie inwalidzcy z BB mimo stanowiska zjazdu przewodniczących kół Związku inwalidów Wojennych oświadczyli się bez zastrzeżeń za przyjęciem nowelizacji. Znamienne jest także, że w dyskusji nad nowelą wogóle nie zabrał głosu przewodniczący wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Z. I. W. p. pos. Karkoszka,

Posłowie Gardini i Bitner wystąpili b. ostro przeciw nowelizacji. Wielką burzę wywołało na ławach BB i Ukraińców stanowisko posła Gardiniego, który, krytykując nowelę, zwrócił uwagę na fakt, że zmieniona ustawa daje prawo do renty hajdamakom, którzy w r. 1918 i 1919 zarzynali „orlęta lwowskie“.

Pod koniec dyskusji zabrał głos wiceminister skarbu p. Starzyński, który starał się wyjaśnić, że nowela do ustawy stanowi dla inwalidów poważną zdobycz.

Nowelę uchwalono w drugiem czytaniu, odrzucając wszystkie poprawki.

Nowy Komisarz Gen. R. P. w Gdańsku.

Gdańsk. Wczoraj przybył do Gdańska nowy komisarz generalny Rzplitej p. minister dr. Kazimierz Papee i objął urzędowanie.

Obcy węgiel przez „dziurę gdańską“ płynie do Polski.

Gdynia. Do Gdańska przybył statek „Südsee“, który przywiózł pełny ładunek węgla angielskiego, przeznaczonego dla Polski (!). Ze względu na to, że od 7 bm. obowiązuje zwyżkowa taryfa za przedyrygowanie z Gdańska do Polski z 6 na 21 zł. za tonnę, kupiec, finansujący tę tranzakcję — a jest nim niejaki p. Szapiro z Gdańska — wpadł na pomysł przewożenia tego węgla autami ciężarowemi.

Istnieje możliwość, że oprócz węgla angielskiego, dostaje się tą samą drogą do Polski i węgiel niemiecki z Westfalji, nie mający prawa przywozu.

Ponieważ wciskanie się węgla obcego godzi dotkliwie w interesy polskich firm węglowych, Izba Przem. Handl. w Gdyni podejmuje jak najenergiczniejsze kroki celem niedopuszczenia na teren wybrzeża polskiego węgla obcego pochodzenia.

Rząd polski domaga się jasnej odpowiedzi.

Warszawa. Poseł Rzeczplitej Polskiej w Moskwie Patek zwrócił się z polecenia rządu polskiego do zastępcy komisarza spraw zagranicznych Krystyńskiego z żądaniem podania wszelkich danych, jakoby w zamachu Judy Sterna na radcę Twardowskiego brali udział obywatele polscy, gdyż rząd polski pragnie ze swej strony przeprowadzić dochodzenia w tej sprawie. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Krystyński ma odpowiedzieć na demarche posła Patka.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem został zlikwidowany.

Sosnowiec, 18, 3. Strajk na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego załamał się zupełnie.

Według ostatnich wiadomości dnia 17 bm. przed południem w Sosnowcu obradowała konferencja przedstawicieli delegatów C. Z. G. Po kilkugodzinnych naradach postanowiono strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem zakończyć w dniu wczorajszym. Uchwała CZG. podaje m. in., że górnicy byli w strajku odosobnieni i że strajk wskutek tego załamał się.

Katastrofalna powódź na Kaukazie.

Moskwa. Północny Kaukaz dotknięty został wielką powodzią, której ofiarą padło wiele osób i która wyrządziła znaczne szkody. Z Krasnodaru donoszą, iż 50 wsi i setki tysięcy morgów ziemi uprawnej znajdują się pod wodą. Ludność w popłochu ucieka z terenów, dotkniętych powodzią. Do tej pory liczba ofiar śmiertelnych nie została jeszcze stwierdzona.

Ostatnia podróż Kreugera.

Paryż. Dn. 18 bm. odbyła się eksportacja zwłok Ivara Kreugera. Przed mieszkaniem zmarłego zgromadziło się około 100 osób z publiczności oraz około 30 fotografów. 6 mężczyzn wyniosło trumnę, okrytą czarnem suknem i umieścili ją na platformie oczekującego samochodu. Na trumnie złożono wielką ilość kwiatów oraz kilkanaście wieńców. Samochód odjechał w stronę dworca północnego, gdzie trumna umieszczona została w specjalnym wagonie, doczepionym do ekspresu, odchodzącego w kierunku Sztokholmu.

To Niemcy spowodowali samobójstwo Kreugera.

Paryż. Prasa francuska, żegnając Kreugera, nazywa go człowiekiem, który żył zaufaniem do moralności rządów. Kreuger nie byłby popełnił samobójstwa, gdyby Rzesza niemiecka była skłonna wywiązać się ze swych zobowiązań. Wielki przemysłowiec pożyczył Niemcom miljard marek, z których pierwsza rata była płatna w październiku ub. roku. Kreuger był wierzycielem państw, niezawsze okazujących poszanowanie dla swych podpisów. Każda manifestacja nacjonalistów niemieckich, skierowana przeciw wypełnieniu zobowiązań Rzeszy, czyniła sytuację Kreugera coraz trudniejszą. Kreuger żyłby jeszcze, gdyby był mógł przekonać swych wierzycieli, że Niemcy zapłacą swe długi. — Samobójstwo Kreugera w chwili, gdy 11 milj. Niemców przygotowywało się do głosowania na Hitlera, nie jest bynajmniej zwykłym zbiegiem okoliczności.

Niema powodu do niepokoju w Polsce z powodu samobójstwa Kreugera.

W związku z nagłym zgonem „Króla zapałczanego" Ivara Kreugera miarodajne czynniki ministerstwa informują, co następuje:

Żadnych ujemnych skutków, w związku z sytuacją, wytworzoną przez śmierć Ivara Kreugera, Polska nie odczuje. Jeśli chodzi o umowę dzierżawną, dotyczącą Monopolu zapałczanego, to w tej płaszczyźnie nie mogą nastąpić żadne wypadki, któreby zaskoczyły rząd polski. Opłata czynszu dzierżawnego jest zagwarantowana przez dochody Monopolu, a operacja pożyczkowa była zakończona definitywnie w czerwcu r. 1931, kiedy sprawę tę uregulował na konferencji z Ivarem Kreugerem ówczesny minister Skarbu I. Matuszewski. Dlatego też Ministerstwo Skarbu nie widzi najmniejszego niebezpieczeństwa, któreby mogło grozić interesom Polski i Skarbu Państwa w związku ze śmiercią Ivara Kreugera i sytuacją, jaka się po tym zgonie wytworzyła.

Jeśli chodzi o interesy prywatne, to i tu również nie mogą ostatnie wypadki wywrzeć żadnego bezpośredniego i decydującego wpływu. To też poza współczuciem, które należy żywić w związku ze zgonem twórcy tak ogromnej organizacji, jaką był światowy koncern Kreugera, wszelkie uczucia niepokoju są nie na miejscu.

Dalsze ofiary krachu Kreugera.

Warszawa, 18 3. Pierwszą ofiarą załamania się koncernu Kreugera stał się obywatel szwedzki Lorenzsen, który cały swój majątek umieścił w akcjach Kreugera i który na wiadomość o złym stanie finansowym koncernu popełnił samobójstwo. Donoszą również, że sławna artystka filmowa Greta Garbo w związku z trudnościami finansowemi koncernu Kreugera miała utracić cały swój majątek.

Zatonięcie 110 pasażerów japońskiego parowca.

Tokio. Japoński parowiec przybrzeżny „Chaon Maru" wjechał na skałę i zatonął.

Istnieje obawa, że wszyscy pasażerowie i załoga, w łącznej liczbie 110 osób, stracili życie.

Niepoczytalny atak radykałów francuskich

na rząd premjera Tardieu. — Herriot zażądał wycofania wojsk francuskich z zagłębia Saary.

Paryż. Na walnem zgromadzeniu członków stronnictwa radykalnego w Paryżu Edward Herriot wygłosił mowę, atakującą w sposób niezwykle ostry politykę finansową i zagraniczną premjera Tardieu.

— Pożyczki są udzielane lekkomyślnie — oświadczył Herriot — zwłaszcza obcym mocarstwom i przedsiębiorstwom zagranicznym. Za zupełnie straconą uważam pożyczkę 340 milj. fr., którą rząd przyznał Węgrom, a która była zrealizowana w tym celu, by Węgrzy mogli uzbroić się za francuskie pieniądze. Rząd gospodaruje rozrzutnie. Już dziś można przewidzieć deficyt 7 do 8 miljardów franków.

— Ludzie odpowiedzialni za taki stan rzeczy — mówił Herriot — muszą odejść od rządu, a władzę obejmie lewica.

Omawiając politykę zagraniczną Francji, Herriot bardzo ostro wystąpił przeciwko poczynaniom władz cywilnych i wojskowych w Zagłębiu Saary.

— Gdyby ktokolwiek wyprowadził wojska francuskie z tego zapomnianego zakątka Europy — oświadczył mówca — to nietylko nie zrobiłby nam żadnej krzywdy, lecz przysłużyłby się Francji.

Kończąc przemowę, Herriot wyraził przekonanie, iż przyszłe wybory dadzą całkowite zwycięstwo lewicy radykalnej.



Arystydes Briand na łożu śmierci.

Konferencja min. Zaleskiego z premjerem Francji.

Genewa, 18. 3. P. minister Zaleski odbył wczoraj rozmowę z premjerem Tardieu. P. min. Zaleski zobaczy się ponownie z premjerem Tardieu w poniedziałek w Paryżu.

Watykan wobec wyniku wyborów w Niemczech.

Citta del Vaticano. Watykan nie wypowiada się jeszcze o rezultatach głosowania na prezydenta Rzeszy niemieckiej, tembardziej, że rezultat wyborów nie jest jeszcze ostateczny. Głosy, złożone przez komunistów, w ilości prawie takiej samej, jak w okresie poprzednich wyborów, wskazują, że komunizm nie poczynił ostatnio postępów. Tem niemniej bardzo znamiennem jest, że 5 miljonów wyborców niemieckich głosowało za bolszewizmem. W tym względzie trzeba przypomnieć, że Papież każdorazowo, gdy mówił o kryzysie gospodarczym i bezrobociu, napominał sfery, mogące złagodzić to zło, że mają one prosty obowiązek uczynienia tego we własnym interesie, albowiem zło to jest szczególnie korzystnym argumentem dla propagandy komunistycznej.

„Zawieszenie broni" między stronnictwami politycznemi w Niemczech w czasie wielkanocnym.

Berlin, 18. 3. Wczoraj wieczorem wydany został dekret w sprawie zawieszenia broni między stronnictwami politycznemi w czasie od dnia 21 marca do 30 marca, zabraniający w tym czasie wszelkich zebrań i demonstracyj politycznych.

Hindenburg stanie ponownie do walki wyborczej.

Berlin. Prezydent Hindenburg oświadczył, że staje ponownie do walki i kandydować będzie także w drugiem głosowaniu na stanowisko prezydenta Rzeszy. Połączone Komitety wyborcze prez. Hindenburga uzyskały formalną zgodę na ponowne zgłoszenie jego kandydatury.

Jak z tego wynika, prez. Hindenburg, Hitler i Thälmann staną ponownie do wyborów, natomiast stanowisko, jakie zajmie płk. Düsterberg i popierające go grupy niemiecko-narodowych i Stahlhelmu, dotąd nie jest wyjaśnione.

Hitler przygotował zamach stanu

w razie zwycięstwa przy wyborach w dniu 13 marca.

Berlin. Olbrzymie wrażenie wywołały w Berlinie ogłoszone oficjalnie rewelacje o przygotowanym przez partję narodowo-socjalistyczną na dzień 13 marca niedoszłym do skutku zamachu stanu. W świetle znalezionych przy rewizji w koszarach hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie i na prowincji dokumentów zamach miał być przeprowadzony w sposób następujący:

Zmobilizowane już w dniu 12-go marca oddziały szturmowe berlińskie na dane hasło miały zająć gmachy rządowe stolicy i opanować wszystkie posterunki policji oraz punkty żywnościowe. Oddziały z pobliskich miast prowincjonalnych miały dokonać marszu na Berlin, otaczając stolicę z wszystkich stron. Po nawiązaniu łączności z oddziałami hitlerowskiemi miano ogłosić dyktatorskie zarządzenia partji narodowych socjalistów w razie zwycięstwa przy wyborach na prezydenta Rzeszy Hitlera.

Jak wynika ze znalezionych planów, były robione szczegółowe przygotowania w organizacji zajęcia Berlina i innych miast niemieckich: wyznaczone były oddziały do przejęcia służby komunikacyjnej, opanowania magazynów broni, składów żywnościowych, sieci kolejowej, tramwajów, służby telegraficznej i telefonicznej. Wyznaczony był również sposób wykonywania służby informacyjnej. Przygotowane ponadto były uspakajające odezwy do ludności i wezwanie do policji, by nie stawiała oporu oddziałom szturmowym.

Hasłem do wymarszu oddziałów miała być treść depeszy, nadanej z Monachjum. Zamach stanu przygotowany był również w miastach i miasteczkach pogranicza wschodniego.

Wiele materjału rewelacyjnego znaleziono między innemi w Pile, gdzie przez dłuższy okres czasu przygotowywał się do przewrotu miejsc. oddział hitlerowski.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które ogłosiło powyższe dane, stwierdza, że rewizja wykryła w różnych miejscowościach dobrze zaopatrzone składy broni i amunicji, będące w posiadaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Ameryka żyje we wielkiej obawie o swe dzieci.

Londyn, 18. 3. Dziś minęło 15 dni od daty porwania dziecka Lindbergha. Według wiadomości, nadchodzących z Ameryki, zaczyna znikać nadzieja odnalezienia dziecka. W związku z tem wśród zamożnych obywateli Ameryki wytwarza się panika. Obawiają się, że porwanie dziecka Lindbergha znajdzie liczących naśladowców. Znakomity gracz w bridge'a Culberston, który dzięki systemowi gry, jaką sam wynalazł, zdobył znaczną fortunę i popularność — otrzymał wczoraj list, grożący porwaniem dzieci. Wobec tego rodzice zaangażowali detektywów, którzy stale czuwają nad dwoma chłopczykami. Wydarzenie to wywołało w Ameryce wielkie poruszenie i wzrastający niepokój.

WROGI PAŃSTWA.

48

(Ciąg dalszy).

— Wszystko mi jedno, — dosyć, że tam był.

— Cofniesz tedy polecenie, dane skrytobójcom, — mówił Konstantyn stanowczo.

— A jeżeli tego nie uczynię?

— Wtedy ty mi odpowiesz na życie przyjaciela.

Maksencjusz z osłupieniem patrzał na Konstantyna. Grecy należeli, według rozumowania Rzymian, do najwzgardliwszej klasy ludzi, mianowicie zaś greccy filozofowie, których służalcze usposobienie wywoływało pogardę dla wszystkiego, co było greckiem. Chodząc z długiemi brodami, w długich płaszczach po ulicach, schlebiali bogatym, aby znaleźć miejsce u ich stołu i w tym celu najmowano ich na wierszokletów, nauczycieli domowych, stręczycieli i dowcipnisiów. Nazywali się stoikami, akademikami, epikurejczykami, a cała ich mądrość polegała na gadaninie czczej o bogach i śliskiej bardzo nauce moralności, której przepisy sromotnie przestępowali.

— Czyś rozum stracił, Konstantynie? — zawołał Maksencjusz.

— Zdrów jestem na umyśle najzupełniej! — odpowiedział książę zimno. — Przyjaciel mój nie należy do owych przekupnych ludzi, którymi gardzę. Aleksander z dobrego pochodzi domu, nie jest filozofem, jak setki tych błaznów, przywłaszczających sobie szczytną tę nazwę, ale jest uczniem wielkiego Arystotelesa. Szlachetny, czystego charakteru, wykształcony, do wzniosłych dąży celów.

— Ostatniemu przymiotowi nie zaprzeczam, bo wzniósł się aż do boku Berniki, — zaiste, — wzniosłe stanowisko dla greckiego młodzieniaszka — mówił Maksencjusz ze śmiechem.

— Dla Aleksandra niema przy boku Berniki nic wzniosłego, — tam przepaść, — odpowiedział książę. — Nie zobaczysz go więcej w miejscu, którem się brzydzi.

— Tak!? — No, to rzecz inna. Rozkaz mój cofnę.

— Nie ociągaj się tedy, — uczyń to jak najrychlej. Kto przyjaciela swego życiem nie broni, nie wart prawdziwej przyjaźni.

— A ja najmniejszej nie mam ochoty ściągnąć na siebie zemsty cichego Konstantyna. Bywaj zdrów, a jedz wiele.

Rozpustnik twarz wykrzywił i odszedł.

Opętany.

Zabiegi Marka nie były daremne. Nienawiść ku chrześcijanom poczęła wrzeć w Nikomedji. Nim wszakże który upadek narodu, tem prędzej pozwala się porywać do gwałtów, zwłaszcza przeciw najszlachetniejszym i najlepszym obywatelom państwa.

Od samego początku patrzyli ludzie niecnych obyczajów z gniewem tajonym na nieskażony żywot zwolenników Chrystusa. Cnoty chrześcijan były w oczach zepsutych pogan ciągłem oskarżeniem i potępieniem pogańskiego życia. Później pod panowaniem cesarzy wzrastała ta nienawiść tak dalece, że czasem lud gwałtownie domagał się wytępienia chrześcijan. Już pierwsze zwiastuny zbliżającej się burzy pokazywały się na ulicach Nikomedji. Chrześcijan wyszydzano publicznie. Na rogach ulic rozlepiano ohydne obrazy, przedstawiające niby obrzędy chrześcijańskie; pisma, wyśmiewające obyczaje chrześcijan, obiegały z rąk do rąk.

Galerjusz i Trebonjusz tak kierowali sprawą, że Dioklecjan dowiedział się o wszystkiem. — Cesarz głową potrząsał, dziwiąc się, skąd wzburzenie wśród ludu i taka żądza krwi chrześcijańskiej.

W jednej z komnat cesarskiego pałacu zasiedli Marek z Galerjuszem.

— Teść mój niespokojny, — mówił Cezar. — Nienośnym jest mu zarzut ludu, jakoby popierał wrogów bogów naszych na szkodę państwowej religji. Zarzut ten to strzała zatruta w jego sercu.

— Wygrana nasza! — zawołał Trebonjusz. — Niepokój wszechmocnego cesarza jest dla państwa tem, czem trzęsienie ziemi w przyrodzie. W tem wstrząś ny zamieni chrześcijańskie świątynie.

O. W. P. Placówka Nowemiasto do gen. Józefa Hallera.

Nowemiasto. Z racji imienin gen. Hallera tutejsza placówka O. W. P. wysłała telegram następującej treści:

Kochanemu Wodzowi Armji Błękitnej w dniu tak uroczystym zasyłamy wyrazy czci i hołdu oraz najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych, zdrowia i długiego życia, tak cennego dla Narodu Polskiego.

Obóz Wielkiej Polski
Nowemiasto n. Drw.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 21 marca 1932 r.

Kalendarzyk. 21 marca, Poniedziałek, Benedykta,
22 marca, Wtorek, Katarzyny.
Wschód słońca g. 5 — 36 m. Zachód słońca g. 17 — 50 m.
Wschód księżyca g. 18 — 30 m. Zachód księżyca g. 5 — 55 m.

Otwarcie sklepów w dniach przedświątecznych.

W czasie od wielkiego poniedziałku do wielkiego piątku włącznie zezwolone jest w dnie powszednie na przedłużenie czasu sprzedaży towarów i otwarcie sklepów, zakładów i miejsc. zawodowej sprzedaży o dwie godziny, jednakże nie dłużej, niż do godziny 21-ej.

Z miasta i powiatu.

Ceny chleba i mąki.

Nowemiasto. Ze względu na wyjątkową sytuację gospodarczą i niezwykle niski poziom cen produktów rolnych i hodowlanych P. Wojewoda zarządził ustalenie cen w porozumieniu z zainteresowanemi cechami.

W związku z powyższem odbyła się konferencja z cechami piekarskiemi, na której ustalono następujące ceny:

za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc.	0,37 zł
za 1 kg. chleba razowego	0,35 zł
za 1 bułkę 70 gramową	0,05 zł
za 1 bułkę 140 gramową	0,10 zł
za 1 kg. mąki żytniej wymiału 65 proc.	
w sprzedaży hurtowej	0,36 zł
w sprzedaży detal.	0,37 zł

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu.

Dwa wyroki, jeden za pożar, spowodowany niedbalstwem, drugi za opór względem władzy.

Lubawa. Dnia 14 bm. odbyła się rozprawa sądowa w Sądzie Grodzkim w Lubawie przeciw Mellerowi H., rolnikowi z Grądów, o wywołanie pożaru domu mieszkalnego w dniu 18-go grudnia ub. roku przez niedbalstwo i to tylko z powodu nagromadzonego siana na strychu w pobliskości komina, co jest wzbronione. M. zasądzony został na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Powinno to być przestrogą, że siana, słomy i innego materjału łatwopalnego nie wolno umieszczać na strychu domu mieszkalnego.

W tym samym dniu i przed tym samym sądem stanęła Marta Sternicka z Katlewa, oskarżona o to, że dopuściła się dnia 11 6 ub. r. czynnego oporu względem władzy i zniewagi w stosunku do st. post. Wojcika podczas jego prawnie wykonywanych czynności urzędowych. Sąd skazał S. na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem kary na 4 lata.

Amator węgla.

Lubawa. W nocy z 16 na 17 bm. na ul. Jagiellońskiej posterunkowy natrafił na złodziejaszka, wiozącego na ręcznych saneczkach węgiel. Na widok stróża prawa nocny „ptaszek" pozostawił sanki z węglem na ulicy i „czmychnął". Stwierdzono, że było tam przeszło 3 ctr. węgla kowalskiego z jednego z tut. składów. Amator „taniego" węgla nie uniknie kary, gdyż policja jest już na jego tropie.

Podziękowanie.

Lubawa. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Filipa Białeckiego z Wąbrzeźna złożyły pp. Brockie na cele Tow. Św. Wincentego a Paulo w Lubawie 5 zł. Serdeczne „Bóg zapłać" składa

Zarząd.

Senjor posterunkowych otrzymał I-szą nagrodę w strzelaniu

Nowemiasto. Podczas zawodów strzeleckich, które się odbyły w ub. sobotę w godzinach popołudniowych, I-szą nagrodę w strzelaniu z broni małokalibrowej wojskowej uzyskał senjor posterunkowych (najstarszy wiekiem) pow. lubawskiego, 52 letni Andrzej Dominiak z Nowegomiasta, uzyskując 45 punktów. Na tem większe to zasługuje uznanie, że do zawodów stanęło przeszło 120 młodszych zawodników.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Związek Pracowników Kupieckich Oddział Nowemiasto składa najserdeczniejsze podziękowanie pp. N. Ewertowskiemu z Nowegomiasta, Czarneckiemu z Marjanowa i Schneiderowi z Bratjana za bezinteresowne wypożyczenie koni do kuligu i p. B. Chełkowskiemu za wypożyczenie sanek w niedzielę, dnia 13 marca br.

Zarząd Z. P. K.

Z jarmarków.

Kurzętnik. W ub. środę odbył się w Kurzętniku jarmark na bydło i konie. Spęd bydła i koni był średni. Jarmark, jak każdy inny w obecnej dobie, stał pod znakiem kryzysu. To też ruch zupełnie zmalał. Ceny utrzymały się miejwięcej na poziomie tychże ostatniego jarmarku w Nowemmieście.

Łąkorz. Następny dzień zaraz po jarmarku kurzętnickiem odbył się jarmark kramny, na bydło i konie w Łąkorzu. I ten jarmark nie różnił się od dwuch poprzednich. Był wiernym odzwierciadleniem obecnego kryzysu. Właściciele straganów odpoczywali i wzdychali przez cały dzień. Co jednak najgłówniejsza, to to, że żydków sprowadziło się bardzo mało widocznie zrozumieli oni już dostatatecznie, że na Pomorze nie warto się wciskać, bo lud jest uświadomiony i poznał się już na ich macherstwach. Spęd bydła był słaby, najmniej jednak sprowadzono koni. Naliczono razem 5 koni, tylko jednego z nich sprzedano za 50 zł. Za dobrą krowę płacono najwyżej 150 zł. Amatorów cudzej własności znalazło się więcej. Policja jednak zawczasu ich uskromniła. Pozatem aresztowano jeszcze 6 kieszonkowców i złodziei straganowych.

Kradzież roweru.

Mroczno. W nocy z 16-17 bm. dotychczas nieznany sprawca włamał się po wybiciu szyby okna do mieszkania p. Urbańskiego Alojzego w Mrocznie i skradł rower męski nr. rejestracyjny N. 2557, wart. około 180 zł. Za sprawcą zarządzono pościg.

Podziękowanie.

Rywałdzik. Wszystkim ofiarodawcom gminy Rywałdzik, którzy przyczynili się do udzielenia tutejszym bezrobotnym wsparcia, składam na tej drodze za złożone ofiary serdeczne podziękowanie.

Wójt obwodowy Antoni Cichocki.

S. p. Roman Piosik, profesor miejscowego gimnazjum.

Poznań. W piątek 19. bm. w Szpitalu Miejskim w Poznaniu zmarł prof. nowomiejskiego gimnazjum, ś. p. Roman Piosik w 50 roku życia. Zmarły już od dłuższego czasu niedomagał na zdrowiu, dla poratowania którego przed 3 miesiącami udał się był do rzeczonego szpitala w Poznaniu. Tam jednak miast upragnionego zdrowia, znalazł przedwczesną śmierć, osierocając żonę i ośmioro dzieci. Zmarły przed przeszło dwoma laty w „interesie służby", jako ofiara systemu, przeniesiony został ze Swiecia tu dotąd. Zmianę tę odczuł on boleśnie i dotkliwie i ta okoliczność niemało zatruła mu ostatnie lata życia Jego, a kto wie, czy i nie przyspieszyła Jego śmierci. Zmarły, mimo tego ciosu, który go wówczas spotkał, z wielkiem poświęceniem i wielką gorliwszą, pracował na nowym swoim posterunku dla dobra powierzonej Mu młodzieży, jednając sobie jej serca, a również szacunek i miłość swego koleżeństwa. Jedni i drudzy z równym bólem i smutkiem opłakują Jego utratę. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Zaznaczyć niech nam będzie jeszcze wolno, że Zmarły był gorącym patrjotą polskim. Niech przeto ta ziemia polska, którą tak ukochał, po ciężkich skołataniach życiowych lekką Mu będzie! Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 3,30 na cmentarz parafji św. Marcina na Dębcu, a msza św. żałobna odbędzie się w tym samym dniu o godz. 9-ej.

Niechby nam jeszcze wolno było dołączyć do powyższego życzenie, by miast przewidzianych wieńców dla Zmarłego, raczej złożyć odnośną kwotę na stypendjum uczniowskie.

Nominacja sługi gminnego.

Dębień. Na sługę gminnego gminy Dębień zatwierdzony został p. Władysław Buchiński z Dębienia.

Urzędnicy stanu cywilnego.

Złotowo. Na obwód Urzędu stanu cywilnego Złotowo zostali mianowani:

1. p. Mieczysław Jackiewicz, rolnik, zamieszkały w Złotowie, urzędnikiem stanu cywilnego,

2. p. Feliks Mowiński, organista, zamieszkały w Złotowie, zastępcą urzędnika stanu cywilnego.

Pożar.

Grądy. Dnia 13 bm. około godz. 8.30 wiecz. powstał w zabudowaniu rolnika Berkowskiego F-r. w Grądach pożar, wskutek czego spaliła się stodoła, chlew, sieczkarka, wóz roboczy i około 3 fury słomy. Budynki ubezpieczone były w Tow. Ubezp. „Piast" w Poznaniu i to stodoła na 2000 zł, chlew na 1 tys. zł, inne zaś spalone przedmioty ubezpieczone nie były. Szkoda wynosi około 1500 zł. Podczas ratowania poparzył się silnie na twarzy i rękach sam poszkodowany Berkowski. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Z Pomorza.

Akcja antypożarowa w pow. brodnickim Aresztowania.

Brodnica. Od kilku dni urzęduje na terenie powiatu brodnickiego brygarda lotna, przeprowadzając pod kierownictwem p. Komendanta pow. bardzo szczegółowe i skrupulatne dochodzenia we wszystkich wypadkach, gdzie zaistniało podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Specjalną uwagę zwrócono na Lidzbark i okolicę, gdzie pożary zawsze były dość liczne i podejrzane.

W wyniku dotychczasowej akcji aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem Karbowskiego Kazimierza i brata jego Stefana, Machujskiego Konstan. i jego matkę, wszystkich z Lidzbarka, jako silnie podejrzanych o podpalanie w r. 1931 swojego mienia z chęci zysku asekuracyjnego.

W związku z tą akcją Policja nieomal codziennie otrzymuje doniesienie z różnych stron powiatu, wskazujące na okoliczności podejrzane przy różnych pożarach. Doniesienia ułatwiają ciężkie jej zadanie i przyczyniają się do ujawnienia i oddania w ręce sprawiedliwości szkodników społeczeństwa.

Zabity dźwignią w tartaku.

Golub. Dn. 17 bm. na tartaku w Golubiu zaszedł wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 40-letniego Jana Kończalski. K. przy ładowaniu drzewa uderzony został dźwignią w głowę tak nieszczęśliwie, że pękła mu czaszka. K. zmarł w drodze do szpitala.

Bogaty i za ostrożny rolnik.

Sępolno. Przed niedługim czasem zjawił się w jednym z więcborskich banków pewien rolnik, który chciał swe oszczędności 5000 zł w banknotach, kilka lat już chowane na lepsze zamienić. Owe banknoty chował przed złodziejami — pod beczkę z wodą w kuchni. Można sobie wobec tego wyobrazić, jak owe banknoty wyglądały. Więc nic dziwnego, że ów bank takowych przyjąć nie mógł. Rolnik ów stracił swą gotówkę i został jeszcze za swą chciwość wyśmiany. Niech to będzie nauką dla wszystkich, którzy swą oszczędność chowają nie odpowiedniem miejscu.

Kilka dni temu zdarzył się w Więcborku drugi wypadek, gdzie rolnik do pewnego banku przynosił spleśniałe banknoty, lecz tym razem zamiana mogła nastąpić, ponieważ można było takowe rozpoznać.

Jeszcze kilka szczegółów złodziejskiej afery „strzeleckiej" w Chojnicach.

Komisarz straży granicznej, komendant bandy „strzeleckiej" przeniesiony na G. Śląsk. Kradzioną wódką wznosili toasty: „Na Twoje zdrowie komendancie", przepijając do portretu Piłsudskiego, wiszącego w świetlicy.

Chojnice. Ujawniona wielka afera „strzelecka" przybiera coraz to większe rozmiary. Prawie wszędzie mówi się publicznie o „ideowym" wyczynie „strzelców". Ludzie zadają sobie pytanie, co będzie dalej i jaki będzie koniec tej afery. Aresztowani „obywatele strzelcy" osadzeni są w więzieniu przy ulicy Pietruszkowej Aresztowanych przesłuchano i sprawę przekazano do prokuratorji. Jeden z aresztowanych, Bolesław P., zażądał, by został przesłuchany przez sędziego śledczego okręgowego, przed którym chce złożyć obszerne zeznanie i ujawnić szczegóły, które dotąd pozostawały jego tajemnicą.

Dodatkowo wykryto jeszcze włamanie do magazynu amunicji w koszarach wojskowych przy ul. Nowe Miasto, gdzie to „obywatele strzelcy", korzystając z gościnności wojska, zabrali większą ilość naboi i chlebaków. Rzeczy te znaleziono u paserki Polaszkowej. To też wojsko wyrzekło się takich gości, którzy nie chcieli rozróżnić „co jest moje, a co twoje" i „świetlica" przeniesiona została do domu przy ul. Staroszkolnej, gdzie działy się historje, o których mówi się szeroko w Chojnicach; podajemy je jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Pewnego dnia przybył do „świetlicy" jeden z aresztowanych „obywateli", przynosząc butelkę „czystej" i kiełbasę skradzioną u p. Stachowicza. Wziąwszy tedy do ręki butelkę z wódką i kiełbasę, zwrócił się do portretu p. ministra wojny i rzekł: „Na zdrowie twoje, komendancie". Poczem wszyscy obecni popijali wódkę i zajadali kiełbasę, pochodzącą z kradzieży oraz ser, skradziony u p. Nowackiego.

Sensację wywołała w mieście wieść, że komendant „strzelców", komisarz straży granicznej p. Wasilewski, przeniesiony został do pewnej miejscowości na Górny Śląsk. W związku z tem przeniesieniem krążą po mieście najrozmaitsze wersje.

NADESŁANE.

Lidzbark, dnia 16 marca 1932 r.

Powołując się na § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 upraszam o zamieszczenie sprostowania artykułu, ogłoszonego w nr. 33 z dnia 17 marca 1932 r. w „Drwęcy", w „Głosie Lidzbarskim" i w „Głosie Mazurskim" pod tytułem: „Nadesłane. Niesłychane, a jednak prawdziwe! Adwokat posyła komornika sądowego do robotnika o 10 względnie 15 groszy" w sposób następujący:

1. Nieprawdą jest, że wedle 15 groszy posyłałem komornika sądowego, Wizimirskiego, do dłużnika swego Juljana Blanka, stangreta pp. Graduszewskich z Nawry, natomiast prawdą jest, że w dniu 14 stycznia 1932 r. dałem b. komornikowi sądowemu Mazanowskiemu w Nowemmieście zlecenie na przeprowadzenie egzekucji u dłużnika swego J. Blanka z Nawry na ogólną kwotę 31.— złotych.
2. Nieprawdą jest, jakobym miał dłużnikowi J. Blankowi za zastępstwo pewnej sprawy procesowej przed Sądem obliczyć 140 zł, natomiast prawdą jest, że J. Blank w sprawie z oskarżenia prywatnego Adama Doczyka, b. sekretarz Z. Z. P. z Nowegomiasta, jako oskarżyciela prywatnego przeciwko stangretowi Juljanowi Blankowi, jako oskarżonemu o obmowę z § 186 kk., która się toczyła przed Sądem Grodzkim w Nowemmieście, umową na piśmie z dnia 23 kwietnia 1930 r. zobowiązał się mnie, jako jego pełnomocnikowi procesowemu, zapłacić za dwa terminy sądowe 120.— zł.
3. Nieprawdą jest, że dłużnik J. Blank uiścił mi od razu 130 zł, a dłużnym mi został tylko 10.— zł, natomiast prawdą jest, że z przynależnych mi 120 zł zapłacił mi dłużnik J. Blank przed pierwszym terminem do rozprawy głównej tylko 30.— zł, a po pierwszym terminie do rozprawy głównej dalszych 30 zł, zaś po drugim terminie do rozprawy głównej, który się odbył dnia 10 grudnia 1930 r., zapłacił mi przekazem pocztowym dopiero po kilkakrotnych monitach dnia 31 marca 1931 r. zł 9,95.
4. Nieprawdą jest, jakoby dłużnik J. Blank pozostał mi winien tylko 10 zł, natomiast prawdą jest, że tenże pozostawał mi dłużnym 50,45 zł.
5. Nieprawdą jest, jakobym dla reszty należności swojej w kwocie 10 zł, miał posłać swemu dłużnikowi J. Blankowi przez komornika nakaz zapłaty, przez co jemu powstało zamiast 10 zł kosztów zł 24.70, — natomiast prawdą jest, że z powodu reszty należności swojej w kwocie 50,45 zł, stawiłem do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście dnia 21 czerwca 1931 r. po kilkakrotnych bezskutecznych wezwaniach o zapłatę, przeciwko dłużnikowi J. Blankowi wniosek o wydanie nakazu zapłaty, który też Sąd Grodzki w Nowemmieście dnia 3 lipca 1931 r. wydał, a z powodu niewniesienia opozycji przez dłużnika, dnia 15 lipca 1931 r. udzielił mi nakazu wykonawczego.
6. Nieprawdą jest, jakoby dłużnik J. Blank powyższą wierzytelność moją wraz z kosztami z wykonalnego nakazu zapłaty z wyjątkiem 10 zł mnie natychmiast zapłacił, natomiast prawdą jest, że po doręczeniu wykonalnego nakazu zapłaty przez komornika sądowego Szukalskiego dłużnikowi J. Blankowi w dn 21 lipca 1931 r. przesłał mi przekazem pocztowym dnia 22-go lipca 1931 r, złotych 58,15, z których mi wypłacono tylko 57.85 zł, przyczem pozostał mi jeszcze dłużny zł 11.10.
7. Nieprawdą jest, jakoby dłużnikowi J. Blankowi z przesłanego temuż przez komornika sądowego nakazu zapłaty powstało kosztów zamiast zł 10 — złotych 24,70, natomiast prawdą jest, że kosztów 24,70 zł powstało dłużnikowi J. Blankowi z jego własnej winy z toczącego się przed Sądem Grodzkim w Nowemmieście procesu cywilnego w sprawie Rozwadowski c/a Blank o pretensję moją w kwocie zł 50,45, która się odbyła wyłącznie z powodu sprzeciwu dłużnika J. Blanka od wykonalnego nakazu zapłaty. Koszty zaś w kwocie 24.70 zł ustalił Sąd Grodzki w Nowemmieście na ogłoszonym przez tenże Sąd wyroku z d. 22 paźdz. 1931 r. na niekorzyść dłużn. J. Blanka.
8. Nieprawdą jest, że dłużnik J. Blank natychmiast ustalone koszty zł 24,70 zapłacił, natomiast prawdą jest, że po doręczeniu wyroku Sądu Grodzkiego w Nowemmieście z dnia 22 października 1931 r. dłużnikowi J. Blankowi w dniu 11 stycznia 1932 r. dopiero dnia 14 stycznia rb. dałem komornikowi sądowemu zlecenie egzekucyjne na kwotę zł 31.—.
9. Nieprawdą jest, jakoby J. Blank, jako dłużnik przesłał mi najspieszniej kwotę 24.70 zł, natomiast prawdą jest, że dłużnik J. Blank przesłał przekazem pocztowym komornikowi sądowemu Zamojskiemu w Lidzbarku kwotę 24,70 zł, który ze swej strony mi wręczył dnia 18 stycznia rb. kwotę zł 24.55, poczem natychmiast pismem z dn. 18 stycznia rb. ograniczyłem wobec komornika sądowego swoje zlecenie egzekucyjne na kwotę zł 31.— o otrzymaną kwotę zł 24,55.
10. Nieprawdą jest, jakobym przed rokiem posłał komuś komornika sądowego dla groszy 20, natomiast prawdą jest, że w całej swojej dotychczasowej blisko 5-cioletniej praktyce adwokackiej nigdy nie posyłałem komukolwiek z dłużników swoich komornika sądowego wedle pretensji 20 groszy.
11. Nieprawdą jest, jakoby dłużnik J. Blank za zawiezienie synka mego do chrztu z mieszkania w Nowemmieście do kościoła nawet 5 groszy napiwka nie otrzymał, natomiast prawdą jest, że dłużnik J. Blank za swoją czynność otrzymał w gotówce nawet złotych 5,—.

Wł. Rozwadowski, adwokat.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 22. III. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10, 13.55, 14.45 Płyty gram. 15.15 „Chwilka lotnicza". 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół śr. (Dział „Historja") „Bolesław Chrobry, jako twórca i organizator Państwa". 15.45 Giełda pieniężna oraz Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci: „Listy od dzieci". 16.00 Transmisja z Wilna pogadanki dla dzieci pt. „Tajemnica kurzego jaja". 16.20 Odczyt z cyklu dla maturz. (Dział „Literatura") — „Mickiewicz". 16.40 Płyty gr. 16.55 Odczyt w języku ukraińskim pt. „Ukraina w cyfrach". 17.10 Odczyt pt. „Goethe i Mickiewicz" (tr. ze Lwowa). 17.35 Koncert symfon. wyk. Ork. Filharm. Warsz. 19.15 „Książka rolnicza". 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljeton pt. „Godzina w przedszkolu". 20.15 Transmisja z Filharm. Warsz. przedost. dnia II Międzynar. Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. W przerwie skrzynka pocztowa techniczna. 22.30 Koncert z Poznania. 23.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radj.

Sroda, 23. III. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. (Dział Historja") „Reformacja na Zachodzie". 15.45 Giełda pieniężna oraz Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Odczyt z cyklu dla maturz. (Dział „Literatura" — „Mickiewicz". 16.20 Przegląd najnowszych wydawnictw. 16.40 Płyty gramofonowe. 16.55 Lekja języka angielskiego. 17.10 „O hejnale Marjackim w Krakowie (tr. z Krakowa). 17.35 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 18.55. Komunikat przysposobienia roln. 19.05 Wiadomości sportowe. 19.15 Transmisja z Filhar. Warsz. ostatniego dnia II Międzynar. Konkursu im Fr. Chopina w Warszawie. W przerwie Prasowy Dzien. Radj. 21.30, 22.00 Transmisja słuchowiska. 22.30 Dodatek do Pras. Dzien. Radjow. 22.45 Odczyt w języku angielskim: „Polski przemysł węglowy".

Pogłoski o powołaniu prof. Zawadzkiego na wicepremjera.

Rekonstrukcja objęłaby 3—5 tek.

W kołach politycznych od dłuższego czasu obiegały pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie zaraz po zamknięciu sesji budżetowej.

Mówiło się przedewszystkiem o zmianach w resortach gospodarczych i o powołaniu na stanowisko wicepremjera b. ministra skarbu płk. Matuszewskiego. Ostatnio jednak ze strony sanacyjnej zapewniają, że kandydatura p. Matuszewskiego nie ma szans. Brane jest natomiast pod uwagę powołanie na stanowisko wicepremjera dotychczasowego wiceministra skarbu prof. Zawadzkiego. W związku z tem zaszłyby duże zmiany w składzie osobowym prezydjum rady ministrów.

Rekonstrukcja gabinetu miałaby objąć 3—5 tek, przedewszystkiem gospodarczych. Rekonstrukcja gabinetu ma być kwestją najbliższego czasu.

Ciężka choroba ks. Biskupa Łozińskiego.

Pińsk, 18. 3. J. E. Ks. Zygmunt Łoziński, biskup piński, w ostatnich dniach ciężko zaniemógł. W dniu dzisiejszym odbyła się operacja. Stan chorego ks. Biskupa w dalszym ciągu groźny.

Gen. Haller przenosi się na Pomorze.

Generał broni Józef Haller, wódz Armji Błękitnej, zamierza w najbliższym czasie opuścić Poznań, gdzie dotąd stale zamieszkiwał i przenieść się na Pomorze, gdzie osiądzie w majątku Gorzuchów.

Z tego powodu poznańska chorągiew Związku Hallerczyków urządziła w niedzielę, 20 bm. o godz. 12-tej uroczystą akademję pożegnalną ku uczczeniu swego dowódcy i prezesa. W czasie uroczystości gen. Haller wygłosił przemówienie pożegnalne. Po akademji odbyło się wspólne śniadanie.

Tajemnica śledztwa w sprawie zamordowania śp. Hołówki.

Lwów. W śledztwie sądowem w sprawie zamordowania śp. Hołówki zaszedł ostatnio zwrót. Oto przebywającego w więzieniu drohobyckiem od września ub. r. w związku z morderstwem, Eljasza Batryma wypuszczono na wolną stopę, zaś dalszych podejrzanych Senyszyna, Kryśkę i Kobilnyka przewieziono z Drohobycza do więzienia przy sądzie okręgowym w Samborze, w którym prowadzone jest śledztwo o napad rabunkowy na pocztę w Truskawcu.

Obecnie przywieziono z lwowskich Brygidek również do Samboru studenta Zenona Kossaka, aresztowanego w jesieni ub. r. we Lwowie pod zarzutem udziału w napadzie truskawieckim. W jakiem stadjum znajduje się śledztwo o mord ś. p. Hołówki pozostaje tajemnicą.

Polacy wystawią własną listę w wyborach pruskich.

Berlin. Polska partja ludowa wystawi osobną listę przy wyborach do sejmu pruskiego, mających się odbyć dnia 24 kwietnia rb.

Mimo, iż dzielnik wyborczy ma być podniesiony z 40 na 50 000 głosów, stronnictwo liczy się z otrzymaniem jednego posła polskiego w okręgu Śląska Opolskiego i możliwością uzyskania drugiego przedstawiciela w sejmie pruskim z listy państwowej.

Szan. Czytelnicy

pamiętajcie, że od 15—25 bm. listonosze przyjmują przedpłatę za

„D R W Ę C Ę“

na kwiecień.

Znów „Dzień Pomorski“ dosięgła karząca ręka sprawiedliwości.

Za napaść „Dnia Pomorskiego“ na księdza redaktor „Dnia Pom.“ skazany na 200 zł grzywny lub 20 dni więzienia.

Toruń. W czwartek, 17 bm. sąd grodzki w Toruniu ogłosił wyrok, skazujący p. St. Nowakowskiego, jako odpow. red. „Dnia Pom.“, za publiczne zniesławienie ks. wikarego Langego z Lubawy na 20 zł. grzywny lub 20 dni więzienia, na publikację wyroku i na koszty postępowania karnego. Rozprawę prowadził sędzia p. Halpern. Oskarżenie popierał w imieniu ks. Langego adwokat dr. Ossowski.

Przedmiotem oskarżenia był artykuł „D. P.“ z 30 listopada 1930 r. pod nagłówkiem: „Słowa prawdy“. Prawda ta okazała się karalną jako „obmowa“, mianowicie twierdzono w „Dniu Pom.“ jakoby ks. wik. Lange ulegał wpływom „osobnika“, który dopuszcza się niedozwolonych zabiegów ginekologicznych na kobietach, jakoby patronował bojówkom, jakoby żyrował nazwiska swych starszych przełożonych, jakoby był moralnie odpowiedzialny za Prusakowskiego, który popełnił ohydny mord w kościele lubawskim, jakoby młodzież pod jego kierownictwem nie mogła mieć dobrych obyczajów itp. brednie. Naturalnie w owym paszkwilu na ks. katolickiego nie brakowało zwrotów z ideologji „myśli państwowotwórczej“ ojca chrzestnego, jak np. „niedokształcony młody człowiek“, wykorzystujący swoje stanowisko duszpasterskie w celach partyjnych, że nie nauczył się, jakie obowiązki nakłada na ks. Langego sutanna itp.

Znamiennem jest, że członek rady nadzorczej „Dnia Pom.“ ks. Łęgowski z Radowisk w procesie ks. senatora Bolta ca Wrona-Lamot zapytany, czy czytając D. P. zauważył, że D. P. znieważał księży katolickich — odpowiedział przed sądem w charakterze świadka, że żadnych zniewag księży nigdy nie wyczytał, że natomiast „D. P.“, jeśli pisał o księżach, to podawał „tylko fakty“.

Jeszcze jeden miljoner zastrzelił się

Eastman, twórca „kodaków“, odebrał sobie życie.

Rochester (N. Jork), 15. 3. Popełnił tu dzisiaj samobójstwo znany filantrop i multimiljoner George Eastman, jak wiadomo, dyrektor „T wa Eastman-Kodak“. Eastman liczył 77 lat i od dłuższego czasu był obłożnie chory. Korzystając z chwilowej nieobecności otoczenia zastrzelił się, pozostawiając adresowaną do przyjaciół kartkę, w której napisał: „Uważam swoje zadanie za skończone, pocóż czekać dłużej?“.

* * *

Sławę i wielki majątek, sięgający kwoty — jak przypuszczają — około pięciuset miljonów dolarów, zdobył Eastman już w młodym wieku, drogą wynalezienia suchej kliszy fotograficznej.

„Zamach“ na konsulat litewski w Berlinie.

Berlin, 18. 3. Na gmach konsulatu litewskiego w Berlinie dokonało wczoraj zamachu trzech młodych ludzi, którzy obrzucili okna konsulatu kamieniami.

Policja aresztowała jednego ze sprawców, który dotychczas nie podaje jednak swego nazwiska. Bezpośrednio przed zamachem kilka redakcyj dzienników berlińskich zostało zawiadomionych, że członkowie rewolucyjnej partji narodowo-socjalistycznej t. zw. grupy Strassera dokonają zamachu na litewski konsulat generalny.

Kry uniosły kilkuset rybaków fińskich na pełne morze.

Około 300 rybaków uratowano. Reszta jeszcze błąka się po morzu. Samoloty zrzucają im żywność i odzież.

Helsinki. Według doniesień z wybrzeża fińskiego, w czasie przygotowań do połowu ryb kilkuset rybaków fińskich zostało porwanych na krach lodowych na pełne morze. Liczbę nieszczęśliwych, zdanych na łaskę losu, określa się na 400 do 500 osób. Władze wszczęły natychmiastową akcję ratunkową. Zmobilizowano oddziały ratownicze i wysłano liczne statki. Dotychczas jednak niewiele udało się uratować.

Za nieszczęśliwymi rybakami, błąkającymi się na krach lodowych po pełnem morzu wśród zimna i wichru, władze wysłały szereg samolotów, które zrzuciły rybakom ciepłą odzież i żywność. Jak donoszą, dotychczas zdołano uratować około 300 rybaków, których natychmiast przewieziono do domów lub do klinik. Część ich była zupełnie wyczerpana i nawpół zmarźnięta. Los reszty rybaków jest niepewny. Zabiegi o uratowanie ich nie ustają.

Wraz z rybakami na krach znajduje się pewna ilość koni, które, podobnie jak ich właściciele, zaskoczone zostały katastrofą.

Wskutek wichru kry, które początkowo składały się z większych brył lodowych, zderzają się i łamią na drobniejsze kawałki, co stopniowo, ale stale zwiększa niebezpieczeństwo dla znajdujących się na nich rybaków.

Wyrok w procesie komunistów grudziądzkich.

Grudziądz. Dn. 18 bm. wiecz. po 5-cio dniowej rozprawie w wielkim procesie przeciwko 11 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu, zapadł wyrok, mocą którego główny oskarżony Kazimierz Sobczyński skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 5 oraz z zaliczeniem aresztu śledczego. 5 następnych oskarżonych skazanych zostało po 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu śledczego. Pozostałych oskarżonych z powodu braku dowodów sąd uniewinnił.

Dział licytacyjny.

Przymusowe licytacje odbędą się dnia 23-go bm.:

Sprzedawane będą: O godz. 10 tej przed poł. w Jamielniku u p. L. Konkiela: 17 warchlaków.

O godz. 12 tej w połud. w Szwarcenowie u p. L. Kikuta: radjoaparat i fuzja.

O godz. 3-ej po poł. u p. Gałki w Fijewie: 2 cielaki, koń roboczy, należące do p. Fr. Liedke ze Swiniarca.

O godz. 4-tej po poł. w Swiniarcu u p. Br. Goldera: krowa, źrebak, 4 warchlaki, bryczka i para szorów wyjazdowych.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 18. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	24.50—24.75
Pszenica	24.50—25.00
Jęczmień browarowy	23.75—24.75
Owies	20.25—20.75
Mąka żytnia	37.00—38.00
Mąka pszenna 65 proc.	37.50—39.50
Otręby żytnie	15.00—15.50
Otręby pszenne	14.00—15.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W sobotę, dnia 19 marca rb. o godz. 1.30 po poł. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach nasza droga matka, teściowa i babka

ś. p.

Z CZARNECKICH

Rozalja Morencowa

przeżywszy lat 71.

O czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Nowemiasto, Marzęcice, Tczew, Ostrowite k. Chojnic, Królewiec, d. 19. III. 32 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście odbędzie się w środę, dnia 23 marca rb. o godz. 9 rano; następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Dobrowolna licytacja.

WE WTOREK, DNIA 29 MARCA RB., o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w Lubawie za gotówkę najwięcej dającemu:

towary kolonjalne i t. d.,

należące do masy upadłościowej Firmy H. Brauer.

Zbiórka licytantów w składzie p. Brauera.

Reflektanci mogą 1 godz. przed licytacją obejrzeć towary, wystawione na sprzedaż.

J. KELCH, zarządca masy upadłościowej firmy H. Brauer w Lubawie.

Podaję do wiadomości, iż

autobus na linji Lidzbark i Biskupiec

z dniem dzisiejszym rozpoczął kursować.

Bolesław Recki, Nowemiasto.

Blanko weksel,

podpisany przez Władysława Raczyńskiego i z podpisem **MACIOŁKA BERNARDA** z Czerlina i **SZYNAKI FELIKSA** ze Złotowa w wysokości 1500 zł, który jest w posiadaniu pana Juljana Hejki z Losów niniejszem unieważniamy.

MACIOŁEK BERNAR. Czerlin
SZYNAKA FELIKS, Złotowo.

Skradziono

mi książeczkę wojskową, którą unieważniam.

LUDWIK ROMANOWSKI, JAMIELNIK, p. Lidzbark.

Hotel

bez hipoteki w dobrem położeniu, 18 pokoi z urządzeniem restauracyjnem, dużą salą ze sceną, kino na miejscu, ogród owocowy. Wpłata kupna do połowy reszta może zostać na hipotece. Sprzeda natychmiast **KOWALSKI**, Hotel pod Orłem, **LUBAWA** Pomorze.

Brukiew

od zaraz do sprzedania **MIŁOSZEWSKI**, Tynwałd.

Ostrzeżenie

Hipotekę na kwotę 5000 zł, płatną 1 lipca 1932 r., zapisaną na nazwisko małżonków Rejowskich z Mikołajek unieważniam i ostrzegam przed kupnem takowej.

ROMAN KOZIORZEMSKI, PŁOWĘŻ, pow. Brodnica.

Drwęczną łąkę

sprzedam na Kazanicach około 15 mórg w całości lub parcelami Zgł. do filji „Drwęcy“ Lubawa.

Poszukuję 20 warchlaków

ze zdrowej obory.

KLEINA, PRĄTNICA.

Siano na sprzedaż!

Około 40 ctr. zdrowego, dobrego siana na sprzedaż.
Gdzie? Wskaże eksp. „Drwęcy.

Poszukuję od 1 kwietnia rb. uczciwej

pokojowej,

język polski i niemiecki pożądany. Odpisy świadectw nadesłać. **TILEMAN, WARDĘGOWO**, p. Ostrowite pod Jabłonowem.

MAKUCHY

wysokoprocentowe

słonecznikowe
siemienne (lniane)
rzepakowe
w taflach i mielone

poleca tanio

„Rolnik“ w Lubawie

Spółdzielnia roln.-handl. z odp. ogr.

Lubawa tel. 39 — **Oddział Nowemiasto** tel. 49

Kupię

kontyngent cukrówki, o ile możności z cukrowni w Mełnie.

HOLLATZ, BUCZEK
p. Krotoszyny Pom.

Uczciwa

służąca

potrzebna od zaraz lub 1 kwietnia rb.

REGLOWA, KURZĘTNIK.

Uczni

przyjmie od zaraz **N. DUSZYŃSKI**, Nowemiasto mistrz ślusarski.

Wapno budowlane

w kawałach poleca

N. EWERTOWSKI, Nowemiasto, skład żelaza.

Praktykant

gospodarczy tylko z ukończoną szkołą rolniczą potrzebny od 1 kwietnia rb.

GRADUSZEWSKI, MAJĄTEK NAWRA.
poczta Nowemiasto.

F O R M U L A R Z E

poleca

Księgarnia „Drwęca“.